

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przysyłką po czt.

Miesięczna	Mk 8
Kwartalna	Mk 24
Półroczna	Mk 48

Cena numeru 2 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk
Wiersz jednoszp. petitowy . 5 Mk
Nadesłane 6 Mk; po kronice 7 Mk
Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 15 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

Rocznica Grunwaldu.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie“, zewsząd dochodzą nas dziś te słowa pełne grozy. I wszyscy świadomi rzeczy i wypadków, świadomi, że tu chodzi o egzystencję i przyszłość Polski, a więc o przyszłość nas samych, spieszymy w szeregi wojska, aby bronić granic państwa, albo wступujemy do organizacji, mających utrzymać ład i porządek wewnątrz kraju. Oby to obecne niebezpieczeństwo połączyło rzeczywistość wszystkich bez różnicy przekonań politycznych i społecznych, aby ostatnie niepowodzenia na froncie elektryzowały całe społeczeństwo i zespoliły nas w jakiejś nowej, ogólnej konfederacji, któraby była punktem zwrotnym w dotychczasowych poczynaniach naszych.

W takiej właśnie chwili święcimy pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego, zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem, tak bardzo i dzisiaj jeszcze podgryzającym byt naszego młodego państwa. Niebezpieczeństwo krzyżackie zjednoczyło wówczas nie tylko Polskę całą, ale poniekąd i Słowiańszczyznę i Litwę. Rozegrał się bój, jeden z największych w tych wiekach. Rozgromiono potęgę przeniewierczego sąsiada, pokromiono niebывałą butę rozpierającego się Krzyżaka.

Nie pożałowano więc zgody i zjednoczenia, wspólne zwycięstwo, wspólnie przelana krew zespoliła jeszcze bardziej Polskę, Ruś i Litwę i dała podstawę przyszłej potędze państwa polskiego. Ale Krzyżacy, mimo pogromu grunwaldzkiego i późniejszych jeszcze klęsk i niepowodzeń, szybko przychodzili do znożenia i znowu stawali się groźnymi, a działo się to dzięki nieprzeznaczeniu i braku przewidywania polityki polskiej. Zostawio-

no im lenne księstwo, które, zyskawszy zupełną niepodległość w połączeniu z Brandenburgią stało się zawiązkiem przyszłej potęgi pruskiej. Tak więc królowie polscy sami kopali grób swemu państwu, a mogli bez większego wysiłku nawet zawładnąć całą tą połacią ziemi i wybrzeżem morskiem. Dzięki tej polityce dziś drżymy o los Mazurów, Warmji i powiatów nadwiślańskich.

510 tą rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego obchodzimy w chwili przełomowej, w obliczu jednego z największych niebezpieczeństw — los poddał nas prawdziwej próbie. Rozpamiętując chwałę Grunwaldu, musimy tę próbę zwycięsko przeżyć i przetrwać. Niech zniknie niezgoda, prywatna i sprzedajność, połączmy się w jeden wielki związek narodu polskiego, a z pewnością odeprzemy wroga i odniesiemy zwycięstwo, jak zespoleni odnieśli je rycerze grunwaldzcy. Wprowadzimy w życie i czyn piękne hasła naszych wieszczów, tak często zresztą przez nas powtarzane. Przypomnijmy sobie słowa wielkiego Adama, który mówił: O ile polepszyście dusze wasze, o tyle powiększycie granice wasze. Nietylko śpiewajmy porywające słowa roty Konopnickiej, ale niech rzeczywistość twierdzą nam będzie każdy próg. Na pamięć więc Grunwaldu — do pracy, broni i zwycięstwa.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Okrzyk ten wydarł się z piersi, targnął jękiem powietrze, wzniósł się, jakby słup błagalny ku niebu, uderzył huraganowym młotem w umysły, zawirował krwawą plamą przed oczami i zastygł jakby groźne widmo w

sercu każdego, kto tylko czuje się być Polakiem. W tęsknicy, udręce zrodzona, dana nam jako dar największy z morza krwi i pożogi, owo następstwo sprawiedliwości losów, podeptania pychy i przemocy, owa Polska, która rozkołysała się dzwonami wolności i szła już jasna, promienna wśród radości swych dzieci, ta matka nasza, miałaby dziś być rozdarta, oplugawiona stopą najeźdźcy?

Idą na nią hordy, niosą zagładę uczuciom ludzkim, sponiewieranie kultury, wypisują na swym sztandarze idee od których stopnieć ma ta lepsza część społeczeństwa i w grób się położyć! Tam ze wschodu biegną ku nam wieści, naga prawda okrutna, bolesne są rzeczywistością, że ukochane nasze dzielne wojska cofają się pod naporem, a żołnierz w trudzie niesłychanym, w bezśnie i ustawicznym ogniu bojowym ogląda się na nas, na te miliony, co są w kraju, patrzy i... czeka.

Na co? Na obudzenie się świadomości, zamienienia jej w czyn, powstanie z apatii i bez ruchu, uzmysłowienia sobie tej zasady, że dziś nie część narodu ma być żołnierzem, ale cały naród!

Bo w narodzie polskim tkwi pierwiastek głęboki, który wtedy, gdy trzeba było, wzrastał w bujne drzewo czynu, dziwił siłą i mocą swego cudu. Na mieczu Chrobrych on wyrósł, pod Płowcami uczynił Łokietka olbrzymem, pod Grunwaldem stał się oślepiającą błyskawicą, za najazdów Chmielnickiego zamienił się w tarczę ochronną, nad Jasną Górą unosił się w ramionach Jej patronki i tkwił w sercu jednego mnicha, pod Racławicami padł jakby kwiat śnieżny na piersi chłopskie, a potem przetworzył się w serdeczną strugę krwi powstańczej.

Skąd się on wziął, gdzie jego życie i początek?

W świadomości skupienia się narodu w chwilach niebezpieczeństwa, w ukochaniu wolności, w podporządkowaniu, prywatnie, w zespoleniu w jeden akord myśli i czynów, celem ratowania ojczyzny.

Bo chwile wielkie rodzą się w posiewie albo wielkich krzywd lub wielkich niebezpieczeństw.

Przypomnijcie sobie, Wy Rzeszowianie ów mroźny lutowy dzień roku 1918 brzeskiego protestu, tam przed pomnikiem tego, który ucieleśniał idee walki wszystkich stanów o ojczyznę.

W tym dniu był tryumf polskości ponad partjami, tryumf syna ojczyzny, który okazał, że gdzie chodzi o dobro Matki, milknie wszystko, a rozbrzmiewa jeden okrzyk „ratujcie ją!”

Tam na wschodzie żołnierz polski walczy, patrzy na nas i... czeka.

Na co? Na to — czy poza nim rozwija się drugi ochotniczy front bojowy całego społeczeństwa, czy naród zadrgał płomieniem zapału i czynu, czy duch polskości tak wysoko się wznosi, że w nim stopiły się partje i sprzeczne dążenia, a uświadomienie grozy i chęć ratunku wyolbrzymiała i żołnierzowi tutaj daje oparcie i otuchę?

Naczelnik Państwa wzywa wszystkich do obrony kraju!

Nabiega już młodzież, ów kwiat ukochany, słychać już po wsiach głosy nawołujące, jeszcze chwila, a powstanie ogólne ochotniczej armji, świa-

domość konieczności ogarnie cały naród!

Do wstrzymania niebezpieczeństwa wystarczy nie prawica olbrzymia, ale i dłoń dziecka, któremu na imię miłość ojczyzny, przekuta w zapał, chęć i czyn ofiarny.

I moglibyście spać w gnuśności — teraz?!

Przekleństwo matki nad wyrodnym dzieckiem jest straszne, a ozemże jest przekleństwo ojczyzny nad wyrodnym jej synem, a więc takim, który, choć może, nie spieszy na jej ratunek!

Mysli na czasie.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Z Warszawy padł apel. Naród posłyszał i zrozumiał hasło. W całym kraju wre gorączkowa praca. Jedni spieszą do szeregów, drudzy znoszą broń, organizują się, by działać, by ratować Ojczyznę. Czuj duch! Przed nami groźny nieprzyjaciół, ale i między nami pełno ukrytych wrogów, którzy w różny sposób pragną pomagać najeźdźcy. Czyż to nie gorszy, bo skryty i podstępny nieprzyjaciół? Do walki z nim wszyscy są zdolni, tylko trochę dobrej woli i odwagi cywilnej.

Miejcie otwarte oczy i uszy. Gdziekolwiek zobaczycie agitatora, gdzie usłyszycie podburzające mowy na rząd, zachwalanie starych rządów zaborczych lub nowych bolszewickich, gdziekolwiek usłyszycie agitację przeciw słu-

żbie wojskowej lub pożyczce państwowej, przesadne pogłoski o naszych klęskach lub nieudolności kierowników, tam macie do czynienia z wrogiem wewnętrznym, a obowiązkiem waszym jest walczyć z nim. Nie wstyďte się ani nie ociągajcie przed interwencją.

Wrogów na froncie się zabija, tu obowiązkiem waszym jest oddanie takiego wroga w ręce władz bezpieczeństwa.

* * *

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Każdy jak żołnierz powinien stanąć w jej obronie. Kto idzie walczyć, spełnia najpiękniej swój obowiązek. Kto walczyć nie może, niech pomaga walczącym. Ci, którzy zostają, niech zastąpią w pracy tych, którzy poszli w szeregi. Niech każdy spełnia swój obowiązek, niech pracuje za dwu i trzech. **Niech nie będzie w Polsce darmożądów i próżniaków!** Od zdwojonej wydajności pracy każdego obywatela, bez względu na jakim stanowisku pracuje, zależy los całej ojczyzny.

* * *

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Potrzeba całej energii, całego skupienia się narodu, wyłączenia wszystkich sił w jednym kierunku, by państwo ratować. I trzeba przedewszystkiem wiary w tę siłę. Nie wolno nam się na nikogo oglądać, nie wolno liczyć na nikogo.

Dlatego n. p. szerzenie pogłosek o armjach kolorowych, które spieszą Polsce na pomoc, o Senegalczykach, widzianych to tu, to tam, uważam

Pedagogo pod rozważanie.

2)

Autor artykułu ostatecznie zgodziłby się na to, by młodzież patrzyła na grę sceniczną, a nawet posuwa się w koncesjach tak daleko, że pozwoliłby i na samą grę, ale tylko wobec kolegów lub koleżanek, bo wtedy „traci ona na werwie, na zapale, nabiera raczej cech dość trudnego zadania.”

To jest zupełnie tak, jakbyśmy umyślnie kazali uczyć dzieci śpiewu przy zepsutym i fałszywym fortepianie lub rysunku w ciemnej sali. Albo gra sceniczna jest szkodliwa dla młodzieży i wtedy trzeba jej zakazać, albo jest pożyteczna i wtedy trzeba dokładać starań, by stworzyć jej jak najlepsze warunki. Z treści artykułu wynika jednak, że jest dla młodzieży szkodliwa, bo „zaszczepia w niej coś nierealnego, niezgodnego z prawdą życia.” Ależ to jest właśnie cechą wszelkiej sztuki. Musielibyśmy młodzieży zabronić czytać książki, patrzeć na obrazy, no, a przedewszystkiem uczyć się literatury i poezji, bo to wszystko nierealne, obliczone na rozwój wyobraźni. Wszak i obraz

przedstawiający n. p. Kazanie Skargi jest w rzeczywistości tylko płótnem poplamionem olejnymi farbami. A więc chyba szkodliwą jest sama gra aktorska, „udawanie” na scenie. Ale ono właśnie, moim zdaniem przynosi najwięcej korzyści realnych. Oswaja z audytorjum i przyzwyczaja do głośnego i śmiałego występowania publicznego.

Niezapominajmy zaś o tem, że żyjemy w dobie demokratycznej i w Rzeczypospolitej, a uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia.

Ile myśli pożytecznych i płodnych pomysłów zabija nieśmiałość lub brak wprawy w ich wypowiedzianiu?! Codzienne doświadczenie poucza nas, że w dyskusji publicznej zwycięża często stokroć pewny siebie głupiec, umiemycy zgrabnie wymową, zręcznym frazesem porwać audytorjum i głupstwu nadać pozory prawdy. Człowiek mądry słucha tych bredni, nie umie jednak lub nie śmie ośzustokroć zabrać odpowiednio głos w dyskusji. Wiedzieli o tem starzy pedagodzy, a dramat „szkolny” rozwijał się prawie przez cały ciąg kultury europejskiej, a u nas stał się podwaliną rodzimej sztuki dramatycznej. To są cele pra-

ktyczne, po za celami estetycznymi, o których nie należy zapominać.

Jednak chociaż, jak z powyższego widać, stoję na wręcz odmiennym stanowisku z Szanownym Autorem w poglądach na korzyści, płynące z przedstawień szkolnych, nie mogę przecież nie przyznać mu pewnych racji. Nie wątpię, że zarzuty, jakie on stawia występowi scenicznemu, są wpływem obserwacji i uogólnieniem ich ujemnych wyników. Każda bowiem i najpożyteczniejsza rzecz, prowadzona fałszywie lub przesadnie może doprowadzić do absurdu. Należy przeto w propagowaniu przedstawień scenicznych dla młodzieży porobić liczne zastrzeżenia. Po pierwsze, nauczyciele zajmujący się niemi prócz miłości dla sztuki i miłości dla młodzieży winni mieć dużo doświadczenia pedagogicznego i taktu, szczególnie w doborze młodych amatorów. Doświadczoń nauczyciel pozna zaraz, kto się nadaje do gry scenicznej, a kto nie. Po wtóre, głównym celem przedstawień właściwie powinno być przygotowywanie się do popisu, a popis sam tylko nagrodą za trudy. Przeto każde przedstawienie powinno być opracowane jak najdokładniej do najdrobniejszych

Jednym z ważnych powodów poprawy kursu marki, a w następstwie — spodziewanego zmniejszenia drożyzny, są dotychczasowe rezultaty pożyczki wewnętrznej.

Podpisując „Pożyczkę Odrodzenia“ społeczeństwo da niezbitą dowód, że umie i chce przyjść z pomocą Ojczyźnie w chwili dziejowej, oraz wystawi sobie świadectwo politycznej dojrzałości i ekonomicznej siły wobec zagranicy.

Edward Strasburger

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

za równie szkodliwe jak szerzenie fałszywych wiadomości o doznanych klęskach. Osłabiają bowiem w nas energję i wiarę we własne siły. Trzeba sobie raz stanowczo powiedzieć, że ratunek leży w nas samych i od nas samych zależy.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Kto zdolny broń udźwignąć, tego obowiązkiem jest stanąć do szeregu. Inteligencja, jak zawsze, musi świecić przykładem. Wyłamujących się od tego obowiązku niech prześladuje powszechna wzdarda i szyderstwo. I tu jest wielka rola kobiety polskiej w chwili obecnej. Niech ona daje ton opinji publicznej, niech głośno piętnuje tohórów i zaprzańców.

Dzieweczko polska! jak wdzięcznie przypinałaś kwiatki na rogach ulic

szczegółów. Każde słowo, każda myśl, każdy gest odpowiednio opracowany i wyczyszczony. Wtedy to będzie pracą pożyteczną, pozwalającą i na najdokładniejsze zgłębienie treści utworu i na opracowanie pamięciowe i na ćwiczenie w wymowie i wygłaszaniu wreszcie na artystyczne oddanie roli. Trzeciem zastrzeżeniem jest dobór właściwej sztuki, która powinna mieć stanowczo wartość artystyczną i powinna odpowiadać wiekowi i umysłowi młodzieńczemu. Repertuar n. p. niemieckich lub francuskich sztuk dla młodzieży jest przebogaty, u nas i pod tym względem panuje wielkie ubóstwo. Zastępujemy jego brak arcydziełami naszych wieszczów, stwarzając z nich najczęściej niesmaczne parodie.

Sądzę, że tak pojęte przedstawienia będą dla ucznia, no i naturalnie dla nauczyciela, wprawdzie ciężką pracą, ale dla młodzieży bardzo pożyteczną i miłą. Miłą ze względu na oczekiwaną chwilę popisu. Czyż za te trudy mamy jej szczędzić oklasku i nie pozwalać jej na przyjemność popisania się przed rodzicami. Szkoła musi przecież różnić się czemś od więzienia; dlaczego mamy odmawiać temu młodemu artyście krótkotrwa-

w dniach zbiórki na wzniosłe cele, z tym samym wdziękiem przypinaj kawałeczki skórki zajęczej do piersi zdrowych i tęgich obijbruków, mających czelność pokazywać się na ulicach w dzisiejszych czasach nie w mundurze lub bez odznaki korpusu ochotniczego.

Niech w miejsce „dni kwiatka“ odbywają się w całej Polsce dni „skórki zajęczej“.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Ratować ojczyznę, ratować nas wszystkich spieszy żołnierz polski. Słyszcie go! Polski żołnierz!

Skwarne lato, gorąco i pragnienie, czasem głód, a on spieszy na front do walki. Pełne go pociągi, pełne stacje kolejowe.

Czyż będziemy patrzeć na to spokojnie, czyż szklanka mleka, papieros,

łych a nie szkodliwych laurów, o ile na nie uczciwie i rzetelnie zapracował. Wszak w sprawozdaniach szkolnych drukujemy nazwiska chlubnych uczniów tłustym drukiem. Niechże się już raczej ta młodzież pyszni z powodu oklasków za dobrą grę, niż z powodu nowej bluzki, lub ażurowych pończoszek.

To darmo, musimy się z tem zgodzić, że sama książka i sama nauka młodzieży nie wystarczy, że wiek jej wymaga zabawy i rozrywki. Niechże ją znajdzie godziwą a pożyteczną pod okiem dobrych i miłujących ją pedagogów.

Lepiej, niż gdyby jej szukała na własną rękę!...

Jednak podkreślam raz jeszcze, jak wszędzie tak i tu unikać należy przesady i pamiętać ciągle o tem, że przedstawienie nie jest celem, ale tylko jednym z wielu środków wychowawczych.

Dr. Wincenty Wysocki.

kawałek chleba, lub choćby trochę wody i wdzięczny uśmiech i dobre słowo na drogę już się nie znajdzie dla niego. A więc do pracy kobieto polska, do czynu obywatelki znane z patriotyzmu i poświęcenia. Niech ten żołnierz polski wie, że razem z nim ozuje cały naród, że nie tylko jest jego tarczą, ale ukochaniem i chlubą! Wszyscy spieszymy z pomocą i ofiarą dla Stacji posiłkowej.

Przestańmy się wzajemnie gryźć.

Czasy są naprawdę poważno, wymagające całego wytężenia sił i solidarnej pracy. Nie czas dziś na walki partyjne, na obrachunki osobiste i gryzienie się wzajemne. Pokój Boży niech nastąpi obecnie w Polsce, spróbujmy raz wyjątkowo żyć w zgodzie i nie kłócić się teraz przynajmniej, gdy wróg przed wrotami.

Cóż z tego, że partja wygra w dyskusji, skoro ojczyzna poniesie na tem szkodę?!

Tymczasem gazety inny przedstawiają obraz, a szczególnie smutno przedstawiają się ostatnie numery „Piasta“ i „Gazety Ludowej“, pisma, na które zwrócone są dzisiaj oczy całej Polski, jako na oficjalne organy najliczniej reprezentowanego w Sejmie stronnictwa.

Posel Witos nie został premierem rządu, więc pogniwał się na wszystkich. W liście „do braci chłopów“, zbesztal całe społeczeństwo, a nawet wkońcu zagroził kosami. Komu i za co?! Po co ten krwawy zgrzyt, ta przekłeta zmore koliszczyzny i raba- oji, która oby na wieki przepadła w morzu niepamięci wraz z wspomnieniem niewoli i cudzych rządów.

Posel Witos osobiste niepowodzenie w kandydaturze na premiera uważa za zniewagę dla całego ludu, a jestli pewnym, że jego rząd i jego prezesura zbawiłaby Polskę? Jesteśmy tylko ludźmi, prawda zakryta przed nami, czyż jedynie posel Witos jest tym nieomylnym lekarzem, który może przysięgać, że lekarstwo przez niego proponowane zbawiłoby Polskę? Co do lekarstwa mogły być przed dwoma tygodniami pewne wątpliwości, dziś sam lekarz przez swoje wystąpienie traci coraz bardziej zaufanie u osób trzeźwo myślących.

Przecież nie możemy brać na serio argumentu, przytoczonego przez „Gazetę Ludową“ (Nr. 28), że „rząd ludowy może prędko skończyć wojnę“, bo „w każdym razie chłopci i robotnicy prędzej się dogadają z bolszewikami niż panowie“. O tej większej zdolności do zrozumienia się wzajemnego między żydowsko-azjatykimi hordami czerwonego cara, a naszym ludem wątpimy stanowczo i autor uo-

gólni swe twierdzenie. To, co chciał powiedzieć o kilku prowodyrach, rozciągnął na cały lud. Lud nasz nie tylko nie potrafi zrozumieć zbrodniczych i przewrotowych instynktów bolszewickich, ale nie będzie chciał ich zrozumieć. Dusza tego ludu jest na to za zdrowa i moralna.

W tej samej Gazecie ludowej nie waha się inny autor zaryzykować twierdzenia, że „Państwo polskie jest własnością ludu polskiego”. Jest to to samo stanowisko zapatrywanie się na stosunek do państwa, jaki miała dawniej szlachta.

Szlachta przedtem uważała Polskę za swój folwark, swoje podwórko, dziś tak samo chcą robić chłopci.

Czyż winy historii mają się tak strasznie mścić, czyż nie dosyć zapłacił naród za winy szlachty, by w przyszłości musiał tak samo płacić za winy chłopów.

A jaki cel może w dzisiejszych czasach mieć artykuł pisał Witos w ostatnim numerze „Piasta” (Nr. 28), w którym barwnie opisuje Sodomę i Gomorę, panującą w miastach „na salach tańców szaleją, złota młodzież, wystrojone jak boginie kobiety, pokazujące odkryte kolana, młodzi oficerowie rozbijają się z rozławionymi kobietami koni i automobilami”. Czy ten obraz, zresztą groteskowy, ma zjednać życzliwość ludu dla miast i zjednoczyć chłopów i „inteligencję do wspólnej pracy. Jaki on ma cel? Nie chcę zgadywać — Wogóle „Piast” w ostatnich numerach występuje silnie przeciw t. zw. „panom”, t. j. inteligencji, jako przeciw wrogom ludu. Przeciwi tej inteligencji, wśród której przeważają urzędnicy w połowie prawie synowie chłopcy, przeciw tej inteligencji miejskiej i wiejskiej, która głównie pracowała nad oświatą i uświadomieniem ludu, która głównie, a dawniej jedynie walczyła dla niego o prawo. Więc poco siał ziarno nienawiści i wzajemnej nieufności? Wszak nie tylko poseł Witos i jego przyjaciele polityczni mają wyłączny patent na pracę dla dobra ludu. Jest więcej partii i więcej ludzi, którzy nie idą z posełem Witosem razem, a pragną szczęścia i dobra dla chłopów i pracy tej poświęcają siły i życie. Czyż za to ich nienawidzić? Historia osądzi, kto prawdziwie miał dobro chłopów na sercu i oku i czyje drogi były lepsze i sprawiedliwsze. Jesteśmy tylko ludźmi i człowiekiem tylko jest poseł Witos.

Od pracy dla dobra narodu nie można nikogo odpędzać ani kijem, ani potwarzą. Inteligencja polska jak zawsze przodowała w narodzie ofiarnością i patriotyzmem, jak nie szczydziła nigdy dla ojczyzny krwi i mienia, tak i teraz spełni swój obowiązek, ta prawdziwa inteligencja, nie paskarze

i dorobkiewiczowie wojenni, nie krzykają o wiewi. Dla przykładu, dla pościągnięcia za sobą drugich pójdzie pierwsza! Spełni swój wiekowy obowiązek, swoje szczytne choć niewdzięczne postannictwo.

Wniosek nagły

w sprawie budowy gazociągu z Krosna do Rzeszowa posła Staniszkisa i tow.
(Związek Ludowo-Narodowy).

Uchwałą z dnia 30 stycznia b. r. wezwał Sejm Ministerstwo Przemysłu i Handlu do budowy gazociągu Krosno-Sanok oraz do sporządzenia planów na budowę gazociągu Gorlice-Nowy Sącz-Limanowa.

Ponieważ nowo powstający zakład elektryczny w Jazowsku, zużytkowujący siłę wodną Dunajca, będzie w stanie zaopatrzyć w siłę elektryczną nie tylko Nowy Sącz i Limanowę, ale całą zachodnią Małopolskę, przeto odpada potrzeba budowy gazociągu do Limanowej.

Budowę tę należy z tem skierować w kierunku północno-wschodnim od Zagłębia gazowego, a więc do Rzeszowa, posiadającego cały szereg poważnych zakładów przemysłowych i mającego wielkie widoki rozwoju ze względu na położenie przy głównej linii kolejowej, oraz do Przeworska, gdzie istnieje jedyna cukrownia w środkowej Małopolsce. Gazociąg ten obsłużyłby po drodze cały szereg miast i miasteczek, jak Frysztak, Strzyżów, i Łańcut, oraz wielką cegielnię w Dobrzeczkowie.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Ministerstwo Przemysłu i Handlu, aby wzięło pod rozważenie budowę gazociągu Krosno, względnie Jasło-Rzeszów-Przeworsk, wygotowało odpowiednie plany i kosztorysy i przedłożyło je Sejmowi do zatwierdzenia.

Cennik na mięso i wędliny niezmieniony.

Magistrat nie uwzględnił żadanego ponownego podwyższenia cennika na lipiec, gdyż „nie widzi powodu podwyższenia tychże”, ceny bowiem żywego towaru wcale nie poszły w górę.

Przyjął więc Magistrat (całkiem słusznie! przyp. red.) do wiadomości jedynie ceny z czerwca, które dla orientacji Szanownej Publiczności przytaczamy, a to: Ceny za 1 kg. mięsa bydlęcego z 10% dokładką kości 30 Mk, bez dokładki 33 Mk, mięso cielęce z 10% dokładką 20 Mk, polędwica wieprzowa 56 Mk, kiełbasa wieprzowa wędzona, czysto wieprzowa 70 Mk, mieszanina 85 Mk, wędzonka

surowa 80 Mk, słonina świeża cieńsza 84 Mk, gruba solona 100 Mk. Nie wolno wyrabiać kiełbas mieszanych z mięsem bydlęcym. Jak się dowiadujemy, Komitet dla zwalczania lichwy nie jest za utrzymaniem i tych cen w zupełności, bo jest przeświadczony, że ceny na żywy towar są sztucznie podtrzymane przez przemożną (na razie) grupę rzeźników. Wiemy o tem nie tylko my, ale nawet masarze karkowscy, którzy są w stanie taniej sprzedać niż nasi rzeźnicy, a po imieniu i nazwisku wymieniają potentatów rzeszowskich, którzy opanowali targ, i wymuszają powolność dla ich interesów w Magistracie. No, ale może znajdzie się sposób i na nich.

Listy z powiatu.

BŁĄŻOWA.

Rozbójnik leśny.

Roman Rząsa, zastępca spółki lasowej Fornal i Rząsa w Błażowej, oieszy się sławą dzielnego lecz młodego jeszcze rozbójnika.

Biedna kobieta, Walerja Kmiotek z Ciwołki, przysiółka Błażowej, dostała od Fornala pozwolenie na zbiorke odpadków przy obróbce w lesie. Przy wyjeździe z lasu miała zebrane drzewo zapłacić.

W lesie napotkała belkę pięciocelową, zlaną przez upadające drzewo, którą pracujący robotnik zalecił, jako bezużyteczną zabrać. Ledwie zdołała belkę na wóz nałożyć, nadszedł Fornal i ze złością uderzył ją trzykrotnie w głowę palicą, zażądał za wyrządzoną rzekomo szkodę 2000 K (belka wartała od 10—20 K), a na porękę odpiął konia od wozu.

Baba pobita w próby i płacz, Fornal opuścił na 1000 K, później 800 K konia wydał dopiero za poręczeniem Piotra Brzęka, a belkę kazał zrzucić.

Gdy na drugi dzień kobiecina przyniosła pieniądze, wstawił się starszy leśny za nią i Fornal zwrócił ze zapłaty 300 K, nie dawszy polecenia na wydanie złamanej belki. Za co więc wziął 500 K, niewiadomo, zdaje się za fatygę, że babę dotkliwie pobili.

BZIANKA.

Na artykuł w Nr. 27. pod tytułem „ładny wójt” odpowiadam, że autor listu z Bzianki grubo się pomylił, gdyż zboże było nabyte nie w „Gospodarzu” lecz u Ojzasa Hausera za cenę 990 Mk za 109 kg oraz kosztu przywozu z kolei zapłacono w Magistracie rzeszowskim 7 Mk za 100 kg, a więc razem kosztowało 997 Mk za 100 kg, zaś dla konsumentów oddano 100 kg za 1000 Mk, a więc dopuścił się strasznej „lichwy” bo 3 Mk na 100 kg zboża za przewóz.

Tomasz Milek, wójt z Bzianki.

Broń dla wojska.

Ojczyzna w potrzebie. Wojsko potrzebuje broni i amunicji. Ktokolwiek posiada u siebie w domu jakiegokolwiek części uzbrojenia wojskowego (karabiny, bagnety, szable, naboje, pasy plecak i t. d.) niech natychmiast odniesie je do Komendy Placu (ul. Batorego koszary Bartosza Głowackiego) lub do S. S. S. w „Sokole“.

KRONIKA.

Wojskowo obywatelski Komitet pomocy dla Rady Obrony Państwa w Rzeszowie. Z inicjatywy starosty rzeszowskiego p. Koncowskiego odbyło się w poniedziałek 12. b. m. w starostwie zebranie przedstawicieli władz wojskowych, państwowych, autonomicznych oraz reprezentantów stowarzyszeń i organizacji kulturalnych i społecznych jakoteż partji politycznych celem skonsolidowania akcji niesienia pomocy państwu i wojsku pod hasłem „ojczyzna w potrzebie“. Zebrani uchwalili zawiązać powiatowy komitet wojskowo obywatelski, któryby wziął w swoje ręce całą inicjatywę i podołał pracy, aby poszczególne chętnie do czynu organizacje wzajemnie nie przeszkadzały sobie w robocie. Reprezentanci wszystkich zrzeszeń uchwalili poddać się pod dyktando tego komitetu i nie czynić na własną rękę żadnych kroków bez uprzedniego porozumienia się.

Wiec młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich w Sokole, dnia 9 b. m. wyłonił „Studencką Egzekutywę Wojskową“, która w porozumieniu z wojskowością organizuje „Kompanję Studencką“, wznowiając tradycje 4 komp. Stud. 5 p. p. Legjonów, która wzięła udział w walce o polskość Lwowa.

Uchwalono przymus zgłoszenia się do szeregów uczniów dwu klas najwyższych. Uchylający się od obowiązku czynnej służby dla Ojczyzny zostaną pozbawieni praw koleżeńskich i wykluczeni ze szkół.

Biuro werbunkowe Studenckiej Egzekutywy Wojskowej urządza nadal w Sokole codziennie od godz. 10—12.

Zgłaszajcie się licznie!

W Rzeszowie 11 lipca 1920.

Studencka Egzekutywa Wojskowa.

Rzeszowskie Koło Tow. Nauczycieli szkół wyższych na zebraniu dnia 13. b. m. uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucje: 1) zgłosić się do-

wództwu wojskowemu w Rzeszowie do służby wojskowej i prosić o wyznaczenie terminu przeglądu, 2) wszyscy profesorzy, którzy przy przeglądzie okażą się niezdolni, oddadzą się do usług Komitetu Pomocy dla Rady Obrony Państwa, 3) zobowiązują się w miarę możliwości do zastąpienia w pracy szkolnej tych wszystkich kolegów, którzy będą służyć w wojsku.

Nauczyciele szkół powszechnych w Rzeszowie na zebraniu, które się odbyło w niedzielę dnia 11 bm. uchwalili oddać się do dyspozycji wojskowości. Dotyczy to tak mężczyzn jak i panien.

Na pożyczkę Odrodzenia subskrybowali nauczyciele szkół powszechnych okręgu rzeszowskiego całą jednorazową pensję miesięczną z dodatkami, co uczyni około 600.000 Marek.

Przykład godny naśladowania. We wtorek dn. 13 bm. o 10 przed południem przeciągnął ulicami miasta wśród śpiewów oddział ochotników w liczbie przeszło 250, złożony ze studentów klas najwyższych i akademików. Oddział udał się gremialnie do przeglądu wojskowego. Oby ten przykład zapału znalazł naśladowców!

Naszej młodzieży cześć!

Stacja posiłkowa dla przejeżdżających żołnierzy rannych i chorych została otworzona w tym tygodniu na stacji w Rzeszowie.

Uroczyste poświęcenie nowego dzwonu ochrzczonego imieniem Michał odbyło się w niedzielę 11 bm. Po poświęceniu, dokonaniem przez ks. Dziekana Tokarskiego, odbyła się uroczysta suma. Dzwon ważący 530 kg już wyciągnięto na wieżę.

Odezwa rzeszowskich organizacji narodowych między innymi wzywa publiczność do składania broni i amunicji wszelkiego rodzaju w lokalu S. S. S., skąd zostanie oddana wojskowości, lub też wprost w koszarach 17. p. p. przy ul. Langiewicza.

Praca w S. S. S. postępuje rażąco naprzód. Codziennie zgłasza się większa ilość obywateli wszystkich stanów, żądając wprost służby pod bronią pomimo podeszłego wieku. Niechaj będzie to zachętą dla niezgłoszonych jeszcze.

Dlaczego Rzeszów wlecznie brudny? Łatwa na to odpowiedź. Kto zaobserwował, kiedy ulice są zamykane, przekonał się, że zawsze w piątek rano, a więc w dzień targowy po to, aby przez dzień z powrotem je zaśmiecono i by takie pozostały przez cały tydzień aż do następnego piątku i tak wkoło Macieju.

W sprawie gazociągów do Rzeszowa otrzymujemy wiadomość, że dnia 30 czerwca został złożony do łaski marszałkowskiej ośnośny wniosek przez posła stronnictwa Ludowo-narodowego Witolda Staniszkisa, który niedawno gościł w Rzeszowie. Dokładny tekst wniosku zamieszczamy wewnątrz numeru.

Żeńska drużyna skautowa z Rzeszowa urządziła jak co roku wycieczkę tym razem do Zakopanego. Szkoda jednak że opuściły nasze skautki miasto, bo pomoc ich będzie wkrótce bardzo potrzebną.

Na murach miasta Jasła ukazał się się afisz następującej treści: Do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Kto zdolny do noszenia broni, niech spieszy do szeregów. Tworzy się legja ochotnicza ziemi jasielskiej. Biuro zaciągu Magistrat, sala Rady miejskiej.

Zapisy przyjmuje się od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po poł. Wysyłka grupkami po przeglądzie.

Dr. Baranowski Burmistrz.

O kąpiele na Wisłoku dla kobiet. Zwraca się do nas z prośbą wiele osób, by poruszyć sprawę umożliwienia kąpiele dla kobiet na Wisłoku. Szczególnie, by władze postarały się o to, aby mężczyźni a głównie żołnierze nie kąpali się często naumyślnie tuż przy nich. Trzeba by dla kobiet specjalne miejsce do kąpiele wyznaczyć i zabronić kąpać się tam mężczyznom.

Uwagi nasze pod adresem niektórych kolejarzy nie pomogły, wobec tego apelujemy do pozostałej reszty, by wpłynęła na tamtych odpowiednio, aby różnych wprost potwornych plotek nie szerzyli, a do społeczeństwa by takiego plotkującego pana oddano wprost w ręce władzy.

Mieszkańcy placu Kilńskiego skarżą się na krzyki i hałasy, jakie wyprawiają dziewczęta lekkich obyczajów i żołnierze, całymi nocami tak, że zupełnie spać nie dadzą. Onegdajszej nocy pobito aż do utraty przytomności i poraniono jakiegoś człowieka, który bezprzytomny leżał dobrą godzinę. Dziwne, bo dzieje się to pod bokiemi policji.

Jeszcze jeden. Pewien obywatel katolik kupił niedawno dom przy ul. Puławskiego. Jak słuchy dochodzą już go ma zamiar sprzedać a nawet pertraktuje z żydami o sprzedaż tego domu na ochronkę żydowską. Nadmienić wypada, że przy tej ulicy nie ma ani jednego domu żydowskiego. Co na to powie opinia społeczeństwa?

Z kogo się rekrutują bolszewicy a nas? Przemysłnictwem na większą skalę zajmował się od dłuższego czasu „przewodniczący“ Kola miejscowego Z. Z. K. (Związek zawodowy kolejowców socjalistów) w Oświęcimiu, narażając na pokaźne straty skarbu państwa i kolei, gdyż przewoził spirytas osobnymi wagonami bez opłaty tak kolejowej, jak i skarbowej i puszczał na pasek.

Tacy najgłośniejsi krzyczą o poprawę bytu, nawołują do strajków i żądają pensji dziesięć razy na miesiąc.

W Administracji naszej na plebiscyt złożyła p. A. P. naucz. ze Siedlisk 15 Mp.

Na plebiscyt złożyli w Komitecie O. O. N. Kotonski l. 54 200 Mp, Komitet nieprzyjęte przez p. Oleśnicką 70 Mp, Adamowski Trzebowisko 300 Mp, Grono nauczycielskie w Trzebowisku 400 Mp, Baranowska naucz. z Raclawówki 15 Mp, Urzędnicy Insp. Skarbu 200 Mp, Profesorowie I gimn. 300 Mp. Dotychczas 66,126-81 Mp.

Nekrologja.

Józef Dobrowolski Prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie zmarł dnia 15 lipca 1920. w 62 roku życia.

NADESŁANE.

Podziękowanie!

WP. Drowi Romanowi Hinzenmu składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, za przeprowadzenie prawie bezinteresownie operacji.

Rudna. Teodozja Witowiakowa.

Jedynie na okręg rzeszowski

Biuro pośrednictwa pracy

mieszczące się

przy ul. Sokoła 4. II. p.

poszukuje i poleca: kucharki, gospodynie, pokojowe i t. p. inne kategorie służby domowej i dworskiej, jak polowych, karbowych, ekonomów oraz wszelkich robotników do robót ziemnych.

Również poleca się zdolnych pracowników biurowych i buchalterów.

Nie może nikt

powiedzieć że nie miał sposobności nabycia Polskiej Pożyczki Państwowej

bo

Główna Agencja Tow. Polonia przyjmuje ubezpieczenia życiowe na lat 12 przy bardzo niskich wpłatach składek — niech więc każdy spieszy po informacje do Agencji głównej w Rzeszowie, przy ul. Krakowskiej l. 3.

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema l. 636.

urządza Kursa nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 10-palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Również przepisuje i powiela szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, okólniki, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

Dom handlowy „Ursus“

w Rzeszowie J. F. Jasiński

Oddział handlowy:

przyjmuje zastępstwa Firm Krajowych, przeprowadza asekuracje transportów towarowych na lądzie i morzu, uskutecznia konwoje, ekspedycje, ubezpiecza fabryki, gospodarstwa i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa od ognia, eksplozji i t. d.

Oddział przemysłowy:

poleca stramenty wszelkiego rodzaju własnej fabryki tylko hurtownie.

Adres telegraficzny: „Ursus“ Rzeszów.

Nowo otwarty

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

Zofia i Janina Staszczakównie

w umyślnie wybudowanym budynku obok kościoła farnego. Wykonywa zlecenia artystyczne, odpowiadające najwybredniejszym wymagom.

Ceny nader przystępne.

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

w domu własnym

przy Placu Kilińskiego.

Na podstawie uchwały Waln. Zgromadzenia 30. marca b. r.

wypłaca! 8% dywidendy od udziałów na przedłożoną książeczkę udziałową.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000 Mk, (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5%

z oprocentowaniem półrocznym) od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. :-:

Godziny urzędowe dla dostawców jaj, kupujących i stron w dni powszednie od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. — Nr. telefonu: 58.

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja l. 20.

poszukuje:

dzierżawcę koncesyj galanterijnej, maszyny do szycia, wózki dzieciinne, sypialnie, otomany, bieliznę, pościel, portjery, dywany, ubrania i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

lodownię pokojową, kasę żelazną, koszyk wielki, wózek na resorach dla chorego, maszynę do pisania, maszynkę do lodów, worek do spania (Schlafsack), dla wojskowych, torbę podróżną hamak, kapy na łóżka, obrusy, aparaty fotograficzne, kostjomy, ubrania męskie, obuwie, płaszczyki dzienne, płaszcze damskie, lampę elektryczną na biurko urządzenie sklepowe i t. p.

Zgubiono na dworcu w Rzeszowie portfel z dokumentami wojskowymi i szkolnymi na imię Aleksandra Dragana ze Szkoła. Znalzca zwrócić sobie 1100 Mk. znajdujące się w portfelu a dokumenta złożyć w Redakcji Ziemi osobiście lub pocztą.

Swój do swego!

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet. Wiadomość w Redakcji.